

Agnieszka Piela

Uniwersytet Śląski w Katowicach

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-2115-7456>

e-mail: agnieszka.piel@us.edu.pl

Nazwy roślin odurzających w polskiej frazeologii – na przykładzie związku *najeść się*, *obejść się blekotu, szaleju...*

**Names of psychoactive plants in Polish phraseology as exemplified
by a phraseologism *najeść się*, *obejść się blekotu, szaleju...***

Abstrakt

Podstawowym celem artykułu jest historyczne spojrzenie na frazeologizm *najeść się*, *obejść się blekotu, szaleju*. Okazuje się, że ów związek w różnych okresach rozwojowych polszczyzny cechował się wariantywnością. Realizowany był z innymi jeszcze wyrazami, tj.: *dendera*, *dur*, *kąkol*, *masłok*, *matonóg*, *oman*. Nie były one jednak przypadkowe – wszystkie mieszczą się w szeroko pojętym kręgu nazw roślinnych używek. Ich obecność w dawnym języku jest świadectwem silnych więzi człowieka z przyrodą. Postępujące rozluźnienie tych więzi znalazło odbicie i w języku. Wycofanie ze składu frazeologizmu wymienionych nazw tłumaczyć należy brakiem wiedzy na temat właściwości roślin oraz nieznaną im desygnat.

Słowa kluczowe: etymologia, diachronia, frazeologia, motywacja, semantyka

Abstract

The aim of the article is to present the historical perspective of the phraseologism *najeść się*, *obejść się blekotu, szaleju*. It turns out that this word combination has been characterized by its variantivity on various stages of the development of the Polish language. It was once applied in combination with other words such as: *dendera*, *dur*, *kąkol*, *masłok*, *matonóg*, *oman*. Yet the words were not random by any means – all of them fit a broadly defined category of names of plant stimulants. Their presence in the old language was the evidence of strong bonds between humans and nature. Gradual loosening of such bonds has also been reflected in the language. Withdrawal of the above-mentioned names from the presented phraseologism should be explained by the lack of knowledge about properties of given plants and ignorance of the referent.

Key words: etymology, diachrony, phraseology, motivation, semantics

Od zarania cywilizacji wyobrażano sobie, że rośliny – pod pewnymi warunkami – mają władzę wkraczać nie tylko w sprawy miłosne, ale we wszystkie wogóle sfery fizycznych i psychicznych działań.
(Zygmunt Gloger: *Encyklopedia staropolska*¹)

Niniejszy artykuł stanowi kontynuację moich tekstów traktujących o nazwach używek w słownictwie i frazeologii języka polskiego. Mowa o publikacjach: *Zwyczaj palenia tytoniu w słownictwie i frazeologii języka polskiego* (Piela 2014: 65–76), *Zwyczaj picia kawy i herbaty odzwierciedlony w polskim słownictwie i frazeologii* (Piela 2015: 141–152). Tym razem swoją uwagę postanowiłam skierować na nazwy roślin odurzających, będących komponentami konstrukcji słownych. Pole semantyczne tzw. nazw roślinnych używek traktuję szeroko². Zaliczam do niego nie tylko nazwy roślin trujących o właściwościach narkotycznych, psychoaktywnych, ale też wywarów sporządzonych na bazie rozmaitych ziół wywołujących m.in. oszołomienie, zamroczenie, pobudzenie, halucynacje czy szaleństwo.

Podkreślić należy, że o nazwach roślin w polskiej lingwistyce powiedziano już wiele. Niemniej jednak warto bliżej przyjrzeć się połączeniom wyrazowym z interesującą mnie leksyką, zwłaszcza że w literaturze frazeologicznej nie znalazłam szczegółowego omówienia tego tematu (Nowakowska 2005: 82–83, 126; 2006: 61–62; Szyszko 2001: 91–93).

W zasobie frazeologicznym współczesnej polszczyzny niewiele jest związków mieszczących w swoim składzie nazwę rośliny odurzającej (Piela 2018: 90–91). Najbardziej znane jest połączenie z leksemami: *blekot, szalej: najeść się, objeść się blekotu, szaleju* ‘zachowywać się tak, jakby się było niepoczytalnym; oszaleć, zwariować’ (USJP)³. Okazuje się, że ów związek w różnych

¹ Z. Gloger: *Encyklopedia staropolska*. T. IV (hasło: *Rośliny miłośnicze*).

² Wyraz *używka* odnotowany został po raz pierwszy w SW w dwóch znaczeniach: ‘użycie, używanie’ oraz ‘dodatek do rzeczy spożywczych, czyniący je smaczniejszymi, jak: sól, korzenie różne, przyprawy i dodatki rozmaite do potraw, same przez się ani pożywne, ani do żywienia się konieczne. Do używek zalicza się także: tytoń, tabaka i napitki przeróżne’ (SW). Obecnie znaczy on ‘produkt spożywczy, zwykle bez wartości odżywczej, w większej ilości niekiedy szkodliwy dla zdrowia, o działaniu pobudzającym system nerwowy’ (z kwalifikatorem: *medyczny*) (USJP).

³ Znane jest też porównanie z leksemem *mak*: *cisza, cicho jak makiem zasiał*. Jego znaczenie dziś wiąże się z bezwietrzną, cichą pogodą wymaganą do siania maku (NKPP, SP). Okazuje się, iż jest ono świadectwem wykorzystywania roślin halucynogennych w pogańskich obrzędach inicjacyjnych młodzieży męskiej (Nowakowska 2005: 83). Wyraz *mak* w znaczeniu środka usypiającego motywował też inne związki, np.: *najeść się maku, zasnąć makiem* ‘drzemać, być ociężałym, nieruchawym’; *napoić kogo mlekiem makowem* ‘usypiać, uspić’ (SWil), gwarowe: *siedzieć makiem* ‘nie ruszać się’ (SW); *siedzi jak najadłszy się maku; jakoby makiem zasypyany śpi* (NKPP); *sypać mak na oczy, zasnąć makiem oczy* ‘powodować szybkie zaśnięcie’ (SFJP). Szerzej na ten temat piszę w artykule *Polskie zapomniane frazeologizmy z komponentem mak* (Piela 2018: 85–97).

okresach rozwojowych polszczyzny cechował się silną wariantywnością. Realizowany był z innymi jeszcze wyrazami, tj.: *dendera*, *dur*, *kąkol*, *masłok*, *matonóg*, *oman*. Właśnie temu frazeologizmowi i jego historycznym odmiankom poświęcę w artykule uwagę. Najpierw omówię zachowane komponenty tego związku, potem przedstawię jego wygasłe elementy leksykalne.

Blekot

NKPP podaje, że połączenie z botaniczną nazwą *blekot* (*Aethusa cynapium*) pojawiło się w polszczyźnie w połowie XIX w. – pierwszy poświadczony przykład użycia zwrotu ze wskazanym komponentem pochodzi z 1850 r.: „Czyś się blekotu objadł?” (J. Kraszewski, PP, 31). Ów związek w SW występuje w formie: *bredzi jak blekota zjadszy* oraz *plecie, jakby się blekotu objadł*. W podobnej postaci przytacza go SJP Dor: *bredzi albo plecie, jakby się blekotu objadł*, SFJP: *bredzi (plecie), jakby się blekotu objadł; najeść się blekotu* ‘mówić głupstwa, bajdurzyć, bredzić, pleść’ czy SP: *plecie ktoś jakby się najadł blekotu* ‘nieskładnie mówi’.

Związek z leksemem *blekot* nie ma długiej tradycji w języku polskim, mimo że rzeczownik *blekot* (*blegot*) poświadczony został już w najstarszej polszczyźnie. Wówczas jednak notowany był w znaczeniu ‘jąkała’ (Sstp), ‘gadula, papla, plotkarz’ (SPXVI)⁴. Ta jego treść żywa była w polszczyźnie przez kilka stuleci. Linde podstawowe znaczenie *blekotu* oddaje szeregiem jego synonimicznych odpowiedników ‘bełkot, bełkotacz, momot, prędkomowny, jąkałło’, notuje też jego botaniczne znaczenie, tj. ‘ziele, lulek pospolity, bielun, szalej, gatunek szaleju; zażyty sprawuje szaleństwo’ (SL). SPXVII także podaje dwa sensy omawianego wyrazu: ‘człowiek mający wadę wymowy, jąkający się’ oraz ‘roślina trująca stosowana w medycynie: bielun, *Datura* albo lulek, *Hyoscyamus* albo szalej, *Cicuta*’. Nie inaczej jest w SWil – w tym źródle podstawowa semantyka charakteryzowanego leksemu została powtórzona za Lindem, natomiast *blekot* z kwalifikatorem: *botaniczny* został tu dość szeroko objaśniony, por. jego definicję: ‘(*Aethusa*), inaczej *Szaleń*, *Mordownik pospolity*, rośnie w ogrodach przy płotach, między warzywem, bardzo pospolity; roślina roczna, cała zupełnie gładka; kwiaty białe, foremne, nieco promieniste; wszystkie jej części, a mianowicie korzeń, wewnątrz zażyte, sprawiają odurzenie, nudotę, bole w żołądku, a niekiedy i śmierć’ (SWil)⁵.

⁴ SPXVI, definiując rzeczownik *blegot*, odsyła do hasła *bełkot* ‘człowiek, który zacina się w mowie [...], jąkała’.

⁵ SWil bogato rejestruje leksykę specjalną, w tym terminologię botaniczną (Walczak 1991: 168). Ta warstwa słownictwa jest w źródle szczegółowo definiowana.

W SW *blekot* jako ‘jąkała, bełkot, momot’ oraz ‘bajarz, gaduła’ opatrzony został kwalifikatorem chronologicznym (kwalifikacja nieliterowa typu: †). Zanik pierwotnego znaczenia *blekotu* wpłynął na jego specjalizację znaczeniową – odtąd w polszczyźnie będzie on wyłącznie nazwą botaniczną, por. ‘mordownik, szaleń, roślina z rodziny baldaszkowych’, ‘lulek’, ‘w ogóle roślina odurzająca’ (SW), ‘*Aethusa Cynapium* roślina jednoroczna, zbliżona wyglądem do pietruszki [...], odurzająca; rośnie w Europie i na Syberii; wywar z tej rośliny’ (SJPDor), ‘*Aethusa cynapium*, silnie trujący chwast, o ząbkowanych liściach i białych kwiatach; blekot pospolity’ (USJP).

Według różnych źródeł *blekot* w znaczeniu botanicznym dostał się do języka polskiego w XVII lub XVIII w. z języków ruskich (rutenizm) (SeBań, hasło: *blekot*, Spólnik 1990: 104). Nic zatem dziwnego, że połączenie z tą nazwą rośliny pojawiło się w języku polskim stosunkowo późno. Można jednak wskazać zależności między historycznym znaczeniem rzeczownika *blekot* a semantyką porównania *bredzi*, *plecie jakby się blekotu objadł*. Pierwotna treść prasłowiańskiej nazwy *blekot* wskazuje na jej pokrewieństwo z dawnym czasownikiem *blekotać* (dawniej też: *blegotać*, *blekotać*) ‘paplać’ (Sstp), ‘gadać, paplać, pleść, dużo mówić’, ‘bełkotać, mówić niewyraźnie, seplenić, jąkać się’ (SPXVI), ‘niewyraźnie wymawiać, mówić zbyt szybko, niedbale’, ‘mówić bez sensu, pleść bzdury’ (SPXVII), ‘momotać, zająkać się, niewyraźnie wymawiać, klekotać’, ‘blegotać, halać, lalkać, jak dzieci czynią’ (SL, podobne znaczenia podaje SWil oraz SW), używanym tak jak dzisiejsze *bełkotać* ‘mówić niewyraźnie, niezrozumiale; także: wydawać głuche, nieartykułowane, gardłowe dźwięki’ (por. też: *bełkot*, *bełkotliwy*, *bełkotliwość*) (definicja za USJP; SP)⁶. Na taką jego genezę wskazują słowniki etymologiczne – *blekot* pochodzi od staropolskiego czasownika *blekotać* ‘mówić wiele a niezrozumiale, jąkając się’, a wywar z *blekotu* powodował zaburzenia mowy⁷. Odurzające właściwości rośliny odzwierciedlone zostały w porównaniu, które pierwotnie mieściło czasowniki mówienia: *bredzić* i *pleść*.

Zauważyć jednak trzeba, że w dzisiejszej polszczyźnie ów związek realizowany jest w krótszej postaci; człony *pleść* i *bredzić* są fakultatywne. Dzięki temu zwrot *najeść się blekotu* (też: *szaleju*) zyskał szerszą semantykę – odnosi się do wszelkich zachowań człowieka, które odbiegają od ogólnie przyjętej normy społecznej.

⁶ Warto dodać, że cała rodzina wyrazów związana z historycznym czasownikiem *blekotać* nie wytrzymała próby czasu. Z użycia wyszły wszystkie notowane niegdyś derywaty, np.: *blekotka* ‘kobieta klekotliwa; papla, plotka’, *blekotliwy* (*blegotliwy*), *blekotny* ‘momotliwy, jąkliwy’, przysłówek *blekotliwie* (SL).

⁷ *Blekotać* pochodzi od **blek-ot-a-ti*, ten zaś od ogólniejszego dźwiękonaśladowczego **blek-a-ti* ‘beczeć (o głosie owiec), bydła’, por. czeskie *blekotati* ‘paplać’, słowień. *blekotati* ‘jąkać się’ (SeBań, SeBr).

Szalej

W całej historii języka polskiego wyraz *szalej* notowany był w znaczeniu opatrzonym kwalifikacją: *botaniczny*. Jednak w przeszłości pod tą nazwą kryły się różne rośliny trujące o działaniu odurzającym, był to m.in. ‘lulek czarny’ (Sstp) oraz ‘ziele bielun’ (SL). Brückner, wyjaśniając genezę omawianego słowa, również bardzo ogólnie je zdefiniował, podając, że *szalej* to ‘roślina bielun i inne, wywołujące szal’ (SeBr, hasło: *szal*)⁸. *Szalej* był też ‘zwykle Cykutą zwany [...]’ (SWil). Stąd obie nazwy, jako określenie tej samej rośliny (*Cicuta virosa*), stosowano wymiennie. Przykładowo Linde *cykutę* definiuje jako ‘ziele jadowite, szalej’, natomiast SWil i SW nie objaśniają jej botanicznego znaczenia, tylko odsyłają do hasła *szalej* (por. notację słowa *szalej* i *cykuta* w USJP). Śladem tej semantycznej zależności obu nazw jest historyczny de-rywat *cykucieć//zcykucieć* ‘szaleć, oszaleć’ (SL, SWil), ‘wpadać w szaleństwo, szaleć’ (SW), który utrwalił skutki odurzającego działania tej rośliny.

Nazwa *szalej* pochodzi od prasłowiańskiego rzeczownika **šalъ* ‘zwodzenie, tumanienie; szaleństwo, furia, szal’, który powstał od czasownika **šaliti* ‘zwodzić, tumanić, szaleć’ (por. XVI-wieczne *szalić* ‘tumanić, mamić, durzyć, oszukiwać, okpiwać, zwodzić, ogłupiać, zaślepiać’) (SeBor, SeBr, hasła: *szaleć, szal*), natomiast *cykuta* jest pożyczką z języka łacińskiego, od *cicūta* ‘trawa trująca’ (SeBań, hasło: *cykuta*; SJPDor).

Ziele *szalej* (niegdyś też: *szaleń, szaleniec*) stosowane było dawniej w lecznictwie ludowym jako m.in. środek przeciwbólowy na łagodzenie bólu głowy i zębów – uśmierzanie bólu upatrywano głównie w efekcie halucynogennym. U Słowian wschodnich, mimo trujących właściwości rośliny, wykorzystywano ją w postaci naparu jako środek uspokajający, np. przy kołataniu serca, jękaniu, hysterii i psychozach (Szcześniak 2013: 285). Groźne właściwości tego zieleńca opisał Krzysztof Kluk w *Dykcjonarzu roślinnym*:

Korzeń osobliwie od ludzi zażyty czyni zawrót, nieprzełamaną skłonność do spania, sen śmiertelny, przechodzące utracenie zmysłów, bardzo wielkie osłabienie, pomieszanie, szaleństwo, łamanie w członkach, padającą niemoc, usiłowania na womity, womity

⁸ Niektóre słowniki informują, że *szalej* to ‘nazwa dawana niekoniecznie roślinie Lulek pospolity’ (SWil, SW). Natomiast Anna Spólnik pisze, że nazwą *szalej* od silnych właściwości trujących został nazwany Lulek czarny (*Hyoscyamus niger*). Według badaczki nazwa *lulek* występuje w wielu językach słowiańskich, lecz odnosi się do różnych roślin, tj. i szaleju, i blekotu, i bielona (1990: 29, 114). Słowiańska nazwa ma źródło w łacińskim *lolium*, skąd za pośrednictwem niemieckim dostała się do polszczyzny (por. niemieckie *Lolch*). Na powstanie nazwy *lulek* (z sufiksem *-ek*) mogła wpłynąć etymologia ludowa, a mianowicie nawiązanie do czasownika *lulać* (**ljuljati*) (1990: 92). Zresztą taką interpretację podaje Brückner, pisząc: ‘ruską nazwę kołyski: *lulka* i nazwę łac. *lolium* (patrz *lulek*) tu odnoszą, jako że sprawia ‘odurzenie’, *lulanie*’ (SeBr, hasła: *lelum polelum, lulek*).

krwawe, szczkawki, rozpalenia, nabrzmienia, dziury w żołądku, czarne plamy na ciele, suchość w gardle, śmierć (DyKl, hasło: *Cicuta virosa: szaleń jadowity*).

Mimo że zażycie szaleju powodowało różne uszczerbki na zdrowiu, to tylko odurzające działanie tej rośliny znalazło odbicie w polskiej frazeologii. Zostało ono utrwalone w połączeniu *najeść się szaleju, mówić, zachowywać się tak, jakby się najadło szaleju* ‘mówić, zachowywać się nieprzytomnie, nieopanowanie; szaleć, bredzić’ (SJPDor), *ktoś mówi, postępuje jakby się szaleju najadł, jakby szaleju podjadł* ‘ktoś mówi, postępuje nieprzytomnie, nierozsądnie, jak szalony’ (SFJP). Nowsze słowniki języka polskiego ów związek poświadczają w formie: *najeść się, objeść się szaleju, blekotu* (USJP; notacja z kwalifikacją: *książkowy*), *najeść się szaleju, blekotu; ktoś plecie jakby się objadł blekotu, szaleju* (związek opatrzony kwalifikatorem: *rzadki*) (WSJPDun), *ktoś najadł się, objadł się szaleju, blekotu* (WSJP PAN; notacja z kwalifikacją: *książkowy*), *szaleju, blekotu objeść, najeść się* (WSFJP, notacja z kwalifikacją: *przestarzały*) (zob. omówiony wyżej komponent *blekot*)⁹.

NKPP datuje ów związek na koniec XIX w., ilustrując najwcześniejsze jego użycie cytatami pochodzącymi z dzieł Klemensa Szaniawskiego: „Zwariował, czy może szaleju się objadł” (Szaniawski, ŻiJ, 19) (1896 r.), „Może szaleju się najadł?” (Szaniawski, PŻ, 15) (1897 r.). Krzyżanowski przytacza też późniejsze konteksty użyć: „Łazi, jakby wypił szaleju albo matonogu” (Dygasiński, GiS, 141), „Prawił, jakby się napił szaleju” (Reymont, Ins. 276). Współczesne realizacje tekstowe omawianego związku są podobne, wśród nich dominują formy z tzw. czasownikami jedzenia, np.: *najeść się, objeść się szaleju*, ekspresywne: *nażreć się, ożreć się szaleju*, choć trafiają się także przykłady z leksyką nazywającą czynność picia: *opić się, ochlać się*, np.: „A potem lata po całej restauracji z kartą czystości, jakby się opił szaleju, i widać po oczach, że szuka, do czego by się tu przyczepić...” (D. Bieńkowski, *Nic*, 2005), „Czyżby ten klimat, że często zachowują się jakby szaleju się ochlali, bo pod sufitem odbija im równo?” (W. M. Korczyńska, *Wróc...*, 2001) (NKJP).

Zaznaczę, że współczesne słowniki rejestrują tylko jedną postać omawianego zwrotu, tj. z komponentem *najeść // objeść się*. Jedynie Mirosław Bańko w SP przytacza połączenie *plecie ktoś, jakby się napił szaleju* ‘mówi nieskładnie’, które objaśnia: „Inaczej cykuty, silnej trucizny przygotowanej

⁹ Nadmienić trzeba, że we współczesnych zbiorach leksykograficznych (w tym: frazeograficznych) nie ma pełnej zgody co do postaci związku z komponentami *blekot, szaleju*. Co więcej, ów zwrot jest jednostką nacechowaną – w słownikach notowany jest z różnymi kwalifikatorami, tj.: *książkowy, przestarzały, rzadki*. Ciekawa rzecz, że SFWP w ogóle omawianego połączenia wyrazowego nie dokumentuje.

z ziela o tej samej nazwie. Cykutę wypił m.in. Sokrates, który wołał śmierć niż wygnanie z Aten” (SP, hasło: *plecie ktoś jakby...*)¹⁰. Bańko wiąże rzeczownik *szalej* z wyrazem *cykuta* w znaczeniu ‘trucizna’. Ten sens z pewnością stoi u podstaw zwrotu *wypić cykutę*, ale wątpliwe jest, by on również motywował przywołane porównanie. Dowodem są dawne i dzisiejsze definicje słownikowe *szaleju* i *cykuty*. Zresztą wykazałam wcześniej, że obie nazwy tylko w znaczeniu botanicznym są względem siebie synonimiczne. Poza tym w identyczny sposób jest dziś realizowany związek z wyrazem *blekot*: „Czyś Ty się blekotu opił :-)?” (*Służba zdrowia*, Usenet -- pl.soc.polityka, 1998-06-17), „Chybaście się blekotu napili!” (A. Sapkowski, *Miecz przeznaczenia*, 1992), „Tak czytam siebie od początku i wychodzi mi, że to ja się blekotu ochlałam” (*Abstrakt – konkret było: # talia*, Usenet -- pl.sci.psychologia, 2003-10-31) (NKJP)¹¹.

Kąkol

Nazwa *kąkol* odnosi się do różnych chwastów nękających zboża. Według ustaleń Brücknera, *kąkol* to prasłowiańska nazwa ‘chwastu i ziel-ska’, odpowiadająca roślinie o łacińskiej nazwie ‘*lolium* (temulentum)’, która przeniesiona została na ‘*agrostemma githago*’ (SeBr, hasło: *kąkol*). Tak też twierdził autor *Dykcjonarza roślinnego*. Krzysztof Kluk pisał, iż roślinę występującą pod nazwą *Agrostemma githago: Kąkolnica czarnucha żytna* „Nasi gospodarze nazywają kąkolem, który inną rośliną jest: obacz *Lolium* [...]. Znajoma ta roślina wszystkim wieśniakom, nieprzyjemna jest, gdy się zbyt rozrodi. Rośnie bowiem w zbożu między pszenicą, żytem, jęczmieniem” (DyKl, hasło: *Agrostemma githago: Kąkolnica czarnucha żytna*). Kluk nie przypisuje tej roślinie trujących i odurzających właściwości, opisuje za to jej lecznicze działanie.

Właśnie ta roślina, ludowo zwana *kąkolem*, zawdzięcza swoją złą sławę Pismu Świętemu, gdzie występuje jako symbol grzeszników, ofiar szatana (Nowakowska 2005: 103; Szcześniak 2013: 198). W nawiązaniu do przypowieści biblijnych wyraz *kąkol* zyskał metaforyczną treść, w ten sposób nazywano ‘niewiernych, złe uczynki’ oraz ‘mało wartościowego człowieka, złych ludzi’ (SPXVI). *Kąkol* w ogólności znaczył też ‘czcza rzecz, nieużyteczna,

¹⁰ K. Kluk tak pisał o cykucie: „Już od dawnych czasów ta roślina za najjadowitszą truciznę uznana jest. Ateńczykowie jej sokiem więźniów śmierci godnych umarzali, jako doświadczył i Sokrates: skąd urosło przysłowie: *Cicutam bibere*; jeżeli tylko wtedy *Cicuta* nie co innego znaczyło” (DyKl, hasło: *Cicuta virosa*).

¹¹ Por. też: „Szaleju się naćpał czy jak?”, „Czyś ty się szaleju naćpał, Pawlak?” (A. Mularczyk, *Sami swoi*, 1967), „Czyście się obaj blekotu naćpali, by napadać podróżnych akurat tu?” (A. Sapkowski, *Narrenturm*, 2002) (NKJP).

szkodliwa' (SL). Figuratywne znaczenie wyrazu znalazło odzwierciedlenie w języku, por.: *kąkolik, kątólnik* 'wierutny grzesznik, kacierz', *kąkolosiewca* 'rozsiewacz niezgody, złości, kłótni, kacerstwa' (SL), *siać, rozsiewać kątól* 'powodować zło, niezgodę, zawiść', *potrzebny jak kątól w zbożu* 'zupełnie niepotrzebny', *Każde pole rodzi kątóły* (SFJP)¹².

Odurzające właściwości miała natomiast roślina występująca pod nazwą *kątól roczny (Lolium temulentum)*¹³. Kluk pisał, że jej ziarna

[...] nie tylko ludziom, ale i zwierzętom szkodliwe są. Pokazały doświadczenia, że przynosiły niby pijaństwo, ból, ociężałość i zawrót głowy: pomieszanie zmysłów; ciemność w oczach: dzwonięcie w uszach: drzenie ciała, osłabienie, oziębienie: utratę mowy, ciężkość polykania: ból w żołądku, zimne poty, zbyteczne odchodzenie moczu: czasem szaleństwo, krwie płynienie, i śmierć. To zaś wszystko dzieje się mniej lub więcej podług natury Człowieka, który zażył i wielości zażycia (DyKl, hasło: *Lolium temulentum: Kątól roczny*).

Skutek działania tej rośliny utrwaliły XVII-wieczne sformułowania: *jakby się kątóły objedli, kątóły żyje* (1620 r.), *od kątóły oczy płyną* (1696) (NKPP I: 110).

Masłók

Pobudzające właściwości masłoku znane były naszym przodkom już w XVI w. Właśnie wtedy – według źródeł etymologicznych – pojawił się w naszym języku wyraz *masłók*. Pochodzi on od arabskiej nazwy 'szaleju', który przez tureckie *maslak (maslak) // masłyk* 'blekot, lulek' trafił do języka polskiego (SeBr, SeBań: hasło *masłók*). SPXVI odnotował wyraz *masłók* w znaczeniu 'odurzający napój z wyciągu ziół'. Późniejsze źródła historyczne potwierdzają go w identycznym sensie: 'rodzaj wyciągu z ziół odurzający jak opjum' (SWil; SW), 'odurzający wyciąg z ziół' (z kwalifikacją: *przestarzały* w SJP Dor).

Podobno w Polsce XVI i XVII w. panowała opinia, że Turcy poją masłókiem swoich żołnierzy przed bitwą (SeBań, hasło: *masłók*). Linde to przekonanie zobrazował kilkoma cytatami, por. m.in.:

Popi i ich Janczarowie, z kwiatu konopnego czynią sobie masłóky rozmaite, jedne dla wesolego serca, drugie dla smutku i płaczu, inne dla miłości i Wenusa, inne dla śmiałości i serdeczności do boju (Syr. 823).

¹² NKPP dokumentuje więcej związków odwołujących się do obrazu rosnącego w zbożu kątóły (por. hasła: *kątól, pszenica*).

¹³ Ludowe nazwy tej rośliny to: *durnica, matonóg (matonak), sołomica, trawica* (SWil, SW).

Popy Tureckie, gdy się do boju gotują, biorą masłoku na raz, jako bobowe ziarno; zaczym się do takowego męstwa pobudzają z śmiałością i cierpliwością, że nic nie uważwszy sobie niebezpieczności i śmierci, prawie bez rozumu do okrucieństwa idą. Tak ten masłok z rozumnego czyni szalonego, z cichego i pokornego okrutnika (Syr. 138. Birk. Exorb. H. 3).

Ziele masłach piją, a potem wpadają w oszalenie, sami sobie zadawają rany, przez piersi, poprzek, także przez ramiona (Paszk. Dz. 99. Warg. Radz. 27).

Omawiane znaczenie leksemu *masłok* zostało odzwierciedlone w historycznej konstrukcji wyrazowej *masłoku się opić*: „abowiem nie już owo męzny jest / kto abo się rozgniewawszy / abo masłoku opiwszy / wpadnie w wojsko / jako szalony szukając śmierci” (Górn.Troas 4) (SPXVI). Linde notuje to połączenie w nieco innej formie, tj. *masłoku sobie w czub nalał* ‘oszalał’. Liczne przykłady tekstowych realizacji tych związków przytacza NKPP, są to głównie zdania pochodzące z dzieł Wacława Potockiego: „Masłoku w czub nalał” (Potocki, Arg. 518), „Czy się ci opili masłoku” (Potocki, Arg. 656) (1674 r.), „Jakoby się masłoku napił” (Potocki, HTiG, 188) (1675 r.), „Gdy się wściecze, szalonego masłoku, abo matonogu obzarszy” (Potocki, Mor. II, 335) (1696 r.).

Warto zaznaczyć, że w przeszłości wyraz *masłok* miał też przerośniętą semantykę. Mianem *masłok* określano człowieka, ‘który z masłoku szaleje’, ‘ogólnie: szaleńca’ (SL). Tę jego treść potwierdzają derywaty, które motywował, tj. *masłoczniak* ‘co się odurza maniakiem, masłokiem, który z maniaku, masłoku szaleje’, ‘szaleniec, półgłówek, warjat, fiksat, bzik’ oraz *masłoczny* ‘szalony’ (SL, SWil, SW).

Matonóg

Charakteryzowany w artykule związek był w przeszłości realizowany także z leksemem *matonóg*, por. dawne cytaty: „Gdy się wściecze, szalonego masłoku, abo matonogu obzarszy” (Potocki, Mar. II, 335) (1696 r.), „Łazi, jakby wypił szaleju albo matonogu” (Dygasiński, GiS, 141) (1900 r.) (NKPP II: 110). Linde wyraz *matonóg* (też: *matonak*) dokumentuje w znaczeniu ‘chwaścisko w zbożu’, natomiast późniejsze leksykony podają, że jest to inne (ludowe) określenie rośliny występującej pod nazwami: *kąkolnica roczna*, *kąkol*, *życica odurzająca* (SWil, SW). W ten sposób objaśnił go również Brückner, pisząc, że *matonóg* to ‘chwast, kąkol odurzający’ (SeBr, hasło: *matać*). Odurzające właściwości matonogu oddaje zdanie: „Natura matonaka do szaleja podobna, głowę zawraca’ (Haur. Sk. 37) (SL). Zresztą sama nazwa tej rośliny nawiązuje do skutków jej działania – zażycie matonagu

objawiało się zaburzeniem równowagi, powodowało ‘matanie nóg’ (Spólnik 1990: 118; SeBr, hasło: *matać*; SL)¹⁴.

W dawnej polszczyźnie omawiany wyraz występował też w metaforycznej semantyce. Jego przenośne znaczenie, tj. ‘matnia, trudność, zawada’ (SL, SWil), ‘gmatwanina, płatanina, zawikłanie, matnia, trudność, labirynt’ (SW), ilustrują cytaty: „Krótko cię wyplątam z tego matonogu” (Pot. Arg. 581), tj. ‘z tej wikłaniny, mataniny’ (SL; SW), „Nie wiem, jak się wywikłać z tego matonogu” (SWil).

Dendera

Według Juliana Krzyżanowskiego wariantywna konstrukcja wyrazowa z elementem *dendera* pojawiła się na początku XX w., por. cytaty: „Czy waćpan czasami dendery nie uszczknałeś po drodze” (Gliński, WB I: 232; 1903 r.), „Czy waćpan czasami dendery się nie najadłeś?” (Gliński, Bor. 388; 1904 r.) (NKPP). Okazuje się, że ów komponent już wcześniej był w użyciu, przynajmniej od połowy XVIII w., co zaświadcza zdanie z komedii Franciszka Zabłockiego pt. *Zabobonnik*: „Sam nie wiem, czy się dziad spił, czy objadł dyndery, wyprowadzić go jednak muszę z tej chimery (Zabł.)” (SW).

Rzeczownik *dendera* występował dawniej w najrozmaitszych postaciach, por.: *dziędziera*, *dziędzierzawa*, *dziędzierawa*, *denderewa* czy gwarowe *dyndera* (SW). Słowniki etymologiczne wskazują, że nazwa rośliny *dendera* pochodzi z języka ukraińskiego, por. *dywderewo* (gwarowe: *dynderevo*) (SeBr, hasło: *dziędzierzysty*; SeBań, hasło: *dziędzierzawa*)¹⁵. SWil podaje, że pod nazwą *dendera*, *denderewa* kryje się *bieluń dziędzierzawa* (*Datura stramonium*) ‘roślina (...) trująca, nieprzyjemnej woni, od wieśniaków w Augustowskiem *denderewą* zwana’ (SWil). Potwierdza to również notacja wyrazu *dendera* // *denderewa* w SW. To źródło podaje ukraińskie odpowiedniki omawianego słowa (por.: *dywderewo*, *dynderewo*, *dyndera*), ale go nie definiuje, tylko odsyła do botanicznej nazwy *bieluń*¹⁶.

¹⁴ A. Spólnik wskazuje na dialektalne podłoże tej nazwy (1990: 118).

¹⁵ Nazwa *dziędzierzawa* (*Datura*) to prawdopodobnie nowotwór botaników utworzony według występującego w dialektach wschodnich wyrazu *denderewa*. Według Bańkowskiego Brückner za Lindem niezasadnie wiązał tę nazwę z przymiotnikiem *dziędzierzysty* ‘krzepki: o zwierzęciu i o człowieku’ (SeBań, hasło: *dziędzierzawa*).

¹⁶ Nazwa *bieluń* to nazwa *lulka* (*Hyoscyamus*). Bańkowski pisze, że botanicy polscy pozostawiający ludową nazwę *lulek*, starą przenieśli dowolnie na roślinę najbardziej do niego podobną, a nie mającą osobnej nazwy polskiej – *bot. Datura*. Słownikarze często mieszają z tymi dwiema roślinami inne trujące rośliny, np. blekot (*Atheusa*), szalej (*Cicuta*) (SeBań, hasło: *bieluń*).

W *Dykcjonarzu roślinnym...* Kluk tak opisał właściwości tej rośliny:

Nieostrożne zażycie przynosi utratę pamięci, pomięszanie rozumu, nieczułość zmysłów, szaleństwo: zdaje się tym, którzy zażyli, że się z niemi to dzieje, co mówią o Czarownicach: stają się jak najgorzej bezwstydnymi: napada na nich drzenie, łamanie, zimny pot, częstokroć paraliż: pragnienie wielkie, osłabienie serca, zawrót głowy, drętwienie oczu, utrata mowy, nadzwyczajna w całym ciele gorącość, czasem zimno: Żywot brzmieje, ból głowy nadzwyczajny: zgrzytanie zębów: zupełna utrata sposobności do sprawy małżeńskiej [...]. Wszystko się to dzieje mnie więcej, podług wielości zażycia i okoliczności Osoby, która zażyła (DyKl, hasło: *Datura stramonium: Bielun dziedzierawa*).

Bieluń dziedzierzawa po zażyciu odurzał, a wywar z tego ziela powodował, że człowiek nim napojony wbrew własnej woli naśladował ruchy i postępowanie innych. Już w dawnych czasach ziele to wykorzystywano do wywoływania halucynacji, będących podstawą przepowiadania przyszłości, a jego liście i nasiona stosowano jako środek wspomagający ekstazy szamanów i proroków. Podobno Wenecjanki w XV w. używały tej rośliny do rozszerzania źrenic i nadawania oczom blasku (Szcześniak 2013: 164–165).

Warto powiedzieć, że wyrazu *dendera* używano też w przenośnym sensie, por. cytat: „Człowiek ten, dendery zioło, zawraca głowę Sparcie” (Słow. Agez. 174.II) (SJPDor).

Dur

Trudno na podstawie współczesnej definicji wyrazu *dur* zrozumieć, dlaczego dawniej mówiono *objeść się duru*. Ów leksem występuje dziś w znaczeniu ‘ostra choroba zakaźna [...] przebiegająca z wysoką temperaturą i stanem zamroczenia świadomości; tyfus’ (USJP). Zanim jednak stał się terminem medycznym, znaczył ‘upór, krnąbrność’ (SL, SWil)¹⁷, ‘odurzenie, nieprzytomność; szal, obłąd’ oraz ‘środek odurzający, trucizna’: „Dali im jakiegoś duru w napoju” (Krasz.), „Daj ty mi trucizny! Duru mi przynieś, blekotu zgotuj!” (Krasz.) (SW). Prawdopodobnie ostatnie z wymienionych znaczeń motywuje datowane na koniec XIX w. połączenie *objeść się duru*¹⁸ (NKPP). Jeszcze SJPDor poświadcza *dur* w semantyce ‘trucizna wywołująca obłąd, odurzenie’, ale z kwalifikacją: *dawny*. Współczesne słowniki raczej

¹⁷ Linde podkreśla, że „w tem znaczeniu używa się ten wyraz i w języku ruskim”, por. дуръ ‘krnąbrność, upór’.

¹⁸ NKPP notuje jeszcze inne sformułowania z wyrazem *dur*: *dur cię jął*, *dur głowy się bierze*, *dur was napadł*, *duru wam ktoś zadał*. U ich podstaw stoi *dur* w znaczeniu ‘odurzenie, nieprzytomność; szal, obłąd’.

nie dokumentują anachronicznych treści omawianego wyrazu (USJP podaje *dur* w znaczeniu ‘zamroczenie umysłu; odurzenie, obłąd’, por. *dur senny*).

Na gruncie języka polskiego nie znalazłam poświadczeń *duru* w botanicznym znaczeniu, ale występują one w języku ukraińskim, por.: *dur zilje*, *dur-zille* czy *durijka* (Szcześniak 2013: 74–75)¹⁹. Wiesław Boryś, przytaczając różne odcienie znaczeniowe omawianego słowa u naszych wschodnich sąsiadów, potwierdza *dur* jako ‘roślina lulek, Hyoscyamus niger’ w dialektach ukraińskich. Odziedziczony z prasłowiańszczyzny rzeczownik **durъ* ‘wzburzenie, zamroczenie umysłu; to, co wywołuje taki stan (np. choroba, trująca roślina)’, ‘obłąd, szaleństwo’ pochodzi od psł. czasownika **duriti* (*durzyć*) ‘wprowadzać w stan silnego wzburzenia, odurzenia, zamroczenia’ (SeBor, SeBań, hasła: *dur*, *durzyć*). Warto powiedzieć, że dawne derywaty należące do rodziny słowotwórczej wyrazów związanych z leksemem *dur* nosiły ślady pierwotnej semantyki, por.: *durnowaty* ‘odurzony, głupowaty’, *durnowatość* ‘odurzenie, głupowatość’, *durzeć* ‘odurzałam się stawać, zdumiałym, zapamiętałym’, *durzyciel* ‘odurzający kogo’ (SL).

Oman

Komponent *oman* nieprzypadkowo pojawił się jako jeden z wariantywnych członów omawianego w artykule związku wyrazowego. Jego użycie dokumentuje cytat z 1894 r.: „Czy tyś omany zażył?” (Ad. Dop.) (NKPP). Według różnych źródeł *oman* (*oman wielki*) to ‘(*Inula Helenium*) roślina odurzająca, której przypisywano działanie rozweselające’ (Spólnik 1990: 73; Szcześniak 2013: 232–233; SeBr). Legenda głosi, że „Oman wszczął się z łez Heleny...”, a jego działanie – jak pisał Zygmunt Gloger – „Tęskność oddala, serce uwesela, człowieka wdzięcznego, milego i przyjemnego czyni, kłopot odpędza i zapomnienie przywodzi, cerę cudną czyni...” (ES, hasło: *Czary i czarownice*; Szcześniak 2013: 232). Rozweselające działanie *omanu* zilustrował Linde cytatem: „Helena, gdy była w smutku, kładła oman w wino, a pijąc zapomniewała smutku (Urząd. 125) (por. też derywat *omanek* ‘wino z omanem’) (SL). Roślina oman znana była również pod nazwą *dziewięćsił*: „Dziewiosił wieśniacy zowią oman pospolity, inula Helenium” (Jundz. 414) (SL). *Dziewięćsił* – to prastara nazwa różnych roślin lekarskich o wielkiej skuteczności działania (SeBa, SeBr). Roślinie tej Słowianie przypisywali szczególną moc leczniczą i magiczną; prasłowiańska nazwa **devęsilъ* to ‘dziewięć sił’ (Spólnik 1990: 72).

¹⁹ Według Szcześniak są to ukraińskie określenia *szaleju* (Szcześniak 2013: 74).

Źródła etymologiczne wskazują na semantyczny związek ogólnosłowiańskiej nazwy *oman* z czasownikiem *manić//mamić*. Prasłowiańska forma *omanъ* to deverbativum do **omaniti*, z pierwotnym znaczeniem ‘to, co zwodzi, omamia, odurza’ (SeBr, SeBań; Spólnik 1990: 73).

Zakończenie

W związku z tym, że nazwy roślin odurzających zostały w artykule dość szczegółowo omówione (por. m.in. dane na temat ich dokumentacji i etymologii), zakończenie będzie krótkie. Podstawowym celem niniejszych rozważań było historyczne spojrzenie na frazeologizm *najeść się, objeść się blekotu, szaleju*. Odwołanie do przeszłości pokazało, że opisany związek w dziejach polszczyzny realizowany był z innymi jeszcze komponentami leksykalnymi, tj.: *dendera, dur, kąkol, masłok, matonóg, oman*²⁰. Nie były one jednak przypadkowe – wszystkie mieszczą się w szeroko pojętym kręgu nazw roślinnych używek. Ich obecność w języku jest świadectwem niegdysiejszych silnych więzi człowieka z przyrodą. Postępujące w czasie rozluźnienie tych więzi znalazło odbicie i w języku. Wycofanie ze składu frazeologizmu charakteryzowanych nazw tłumaczyć można brakiem wiedzy na temat właściwości roślin oraz nieznaną desygnatu (też jego niezrozumiałością) (Nowakowska 2006: 61–62; 2005: 87). Jan Miodek pisał kiedyś, że w języku odchodzimy coraz bardziej od rzeczywistości przyrodniczej, a frazeologiczny pejzaż naszych czasów tworzą głównie konstrukcje związane ze współczesną cywilizacją i kulturą techniczną (Miodek 1987: 62–63). Mój artykuł zdaje się w pełni potwierdzać te słowa.

Źródła

- DyKl – K. Kluk: *Dykcjonarz roślinny, w którym podług układu Linneusza są opisane rośliny nie tylko krajowe, dzikie, pożyteczne albo szkodliwe...* T. I–III. Warszawa 1786–1788. Online: <<http://starodruki.miiz.waw.pl/pl/oldprints/view/5>>, dostęp: 01.06.2020.
- ES – Z. Gloger: *Encyklopedia staropolska ilustrowana*. T. I–IV. Wyd. 6. Warszawa 1989. Online: <<http://literat.ug.edu.pl/~literat/glogers/index.htm>>, dostęp: 01.06.2020.
- NKJP – *Narodowy Korpus Języka Polskiego*. Online: <<http://nkjp.pl>>, dostęp: 01.06.2020.

²⁰ Trudno dokładnie ustalić, kiedy wariantywne komponenty omawianego frazeologizmu wyszły z użycia. Z pewnością proces ich wycofywania był rozłożony w czasie. Według poświadczeń niektóre nazwy występowały w składzie związku jeszcze u progu XX w. (np.: *dur, matonóg*) (por. cytaty odnotowane w NKJP).

- NKPP – J. Krzyżanowski (red.): *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*. T. I–IV. Warszawa 1969–1978.
- SeBań – A. Bańkowski: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. T. I–II. Warszawa 2000.
- SeBor – W. Boryś: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków 2005.
- SeBr – A. Brückner: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa 1970.
- SFJP – S. Skorupka: *Słownik frazeologiczny języka polskiego*. T. I–II. Warszawa 1985.
- SFWP – S. Bąba, J. Liberek: *Słownik frazeologiczny współczesnej polszczyzny*. Warszawa 2001.
- SJPDor – W. Doroszewski (red.): *Słownik języka polskiego*. T. I–XI. Warszawa 1958–1969.
- SL – S. B. Linde: *Słownik języka polskiego*. T. I–VI. Warszawa 1994–1995.
- SP – M. Bańko: *Słownik porównań*. Warszawa 2004.
- SPXVI – M. R. Mayenowa, F. Peplowski (red.): *Słownik polszczyzny XVI wieku*. T. I–XXXVII. Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–2016.
- SPXVII – W. Gruszczyński (red.): *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*. Online: <<https://sxvii.pl>>, dostęp: 01.06.2020.
- Sstp – S. Urbańczyk (red.): *Słownik staropolski*. T. I–XI. Wrocław–Warszawa–Kraków 1953–2002.
- SW – J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.): *Słownik języka polskiego*. T. I–VIII. Warszawa 1900–1927.
- SWil – A. Zdanowicz (i in.): *Słownik języka polskiego*. T. I–II. Wilno 1861.
- USJP – S. Dubisz (red.): *Uniwersalny słownik języka polskiego*. T. I–VI. Warszawa 2003.
- WSFJP – P. Müldner-Nieckowski: *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego*. Wyrażenia, zwroty, frazy. Warszawa 2004.
- WSJP PAN – P. Żmigrodzki (red.): *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Kraków 2007. Online: <<http://www.wsjp.pl>>, dostęp: 01.06.2020.
- WSJPDun – B. Dunaj (red.): *Język polski. Współczesny słownik języka polskiego*. T. 1–2. Warszawa 2007.

Literatura

- Miodek J. (1987): *Frazeologia polska – tradycja a współczesność*. [W:] *Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Sprawozdanie nr 102 za 1985 r.* Poznań, s. 61–63.
- Nowakowska A. (2005): *Świat roślin w polskiej frazeologii*. Wrocław.
- Nowakowska A. (2006): *Staropolskie frazeologizmy „naturalne” w świadomości językowej współczesnych Polaków*. [W:] *Staropolszczyzna piękna i interesująca*. Red. E. Koniusz, S. Cygan. T. 2. Kielce, s. 57–62.
- Piela A. (2014): *Zwyczaj palenia tytoniu w słownictwie i frazeologii języka polskiego*. „Folia Linguistica” nr 48, Łódź, s. 65–76.
- Piela A. (2015): *Zwyczaj picia kawy i herbaty odzwierciedlony w polskim słownictwie i frazeologii*. „LingVaria” nr 1, s. 141–152.
- Piela A. (2018): *Polskie zapomniane frazeologizmy z komponentem mak*. [W:] *W kręgu dawnej polszczyzny*. Red. M. Mączynski, E. Horyń, E. Zmuda. T. 5. Kraków, s. 85–97.
- Spólnik A. (1990): *Nazwy polskich roślin do XVIII wieku*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Szczeńniak K. (2013): *Świat roślin światem ludzi na pograniczu wschodniej i zachodniej słowiańszczyzny*. Gdańsk.
- Szyszko U. (2001): *Frazeologia związana z leksemami nazywającymi używki w języku polskim*. [W:] *Problemy frazeologii europejskiej*. Red. A. M. Lewicki. T. IV. Lublin, s. 85–94.